Karp

SZTAB GŁOWNY
ODDZIAŁ II
L. 7637/N.tj.40.

Tajne!

Paryż, dn. 18/III 1940 r.

WEDŁUG ROZDZIELNIKA

Przedstawiam / przesyłam / Biuletyn Nr. 6 " O sposobach działania wojsk niemieckich w wojnie polsko - niemiecki

Biuletyn Nr.6 zawiera krótkie naświetlenie organizacj wojska niemieckiego, wiadomości na temat zaopatrywania i ewakuacji, o użyciu gazów bojowych i innych środków chemicznych jak również przyczynki do charakterystyki wielkich jednostek niemieckich zidentyfikowanych w wojnie polsko - niemieckiej / Część III /.

SZEF SZTABU GŁÓWNEGO

KĘDZIOR
pułkownik

Rozdzielnik :

jak w biuletynie Nr.4.

L. dz. 68/tj. dn. 5.IV.40

II gr.

SPIS RZECZY.

str.

A. - Organizacja wojska niemieckiego 1

B. - Zaopatrywanie i ewakuacja 3

I. - Środki transportowe i materiały pędne 3

II. - Uzbrojenie 4

1. - Nowe rodzaje broni i sprzętu 4
2. - Gatunki broni 6
3. - Wartość amunicji 6

III.- Umundurowanie i ekwipunek 9

IV. - Wyżywienie 11

V. - Ubezpieczenie kolumn zaopatrywania 12

C. - Wiadomości dotyczące użycia gazów bojowych i innych środków chemicznych 15

D. - Przyczynki do charakterystyki wielkich jednostek niemieckich zidentyfikowanych w wojnie polsko - niemieckiej / Część III / 20

I. - Dywizje piechoty 20

II. - Górskie dywizje piechoty 25

III. - Dywizje pancerne 25

IV. - Dywizje lekkie............................. 26

V. - Kawaleria 27

VI. - Różne

1.- Zmot.oddziały rozpoznawcze 28
2.- Terytorialne oddziały graniczne 28
3.- Jednostki etapowe 29
4.- Bliżej niezidentyfikowane w.j. .... 30.

SZTAB GŁÓWNY
ODDZIAŁ II
L. 7637/N.tj.

T a j n e !

Paryż, dn. 18/III 1940 r.

BIULETYN Nr.6.

O SPOSOBACH DZIAŁANIA WOJSK NIEMIECKICH W WOJNIE POLSKO - NIEMIECKIEJ.

A.- ORGANIZACJA WOJSKA NIEMIECKIEGO.

W wojnie polsko - niemieckiej organizacja większości oddziałów niemieckich nie różniła się od organizacji pokojowej znanej z wydawnictw Oddziału II Szt.Gł. przed wojną. Podana w licznych relacjach obecność m n i e j s z e j i l o ś c i s p r z ę t u w oddziałach, jak np. trzech haubic w bateriach artylerii lekkiej zamiast czterech, lub czterech lekkich dział piechoty w 13.kompaniach pułków piechoty / zamiast 6 /, mogła być w związku z poniesionymi stratami. To samo dotyczy wysokości s t a n ó w liczebnych.

Obecność r e z e r w i s t ó w w oddziałach pancerno - motorowych wahała się w granicach 10 - 25%, przy czym starsze roczniki obsadzały wyłącznie funkcje niewalczących. Oddziały walczące tych jednostek składały się z ludzi bardzo młodych, przeważnie w wieku 20-23 lat, z dużą ilością ochotników nawet w wieku 16 - 19 lat.x/ Młodzież ta, przed walką w wielu wypadkach pojona alkoholem, stanowiła najpoważniejszy element przebojowy w jednostkach pancerno-motorowych, w lotnictwie i oddziałach dywersyjnych.

Podana w biuletynie Nr.4 / str.31-33/ organizacja pułków w 18.dywizji piechotyxx/ jest na razie jedyną na ten temat relacją z wojny polsko - niemieckiej. Nie jest wykluczone, iż 18.dywizja była pod

---

x/ N.p.w 5.dyw.pancernej.
xx/ Pułk piechoty tej dywizji składał się z jednego batalionu o przewadze służby czynnej / nazwany przez jeńców " aktives Bataillo[n]" i dwu batalionów składających się głównie z rezerwistów.

pod tym względem dywizją doświadczalną. Należy jednak uwzględnić, że:

- już jesienią 1938 r. w okresie koncentracji wojsk niemieckich na granicy czeskiej stwierdzono również obecność podobnych dywizji " mieszanych ",
- w wojnie polsko - niemieckiej szereg niemieckich dywizji piechoty i to zwykle rezerwowych, posuwał się w drugim rzucie, wskutek czego rozpoznanie ich organizacji było stosunkowo trudne.

Nie jest więc wykluczone, iż poza 18.dywizją piechoty o pułkach "mieszanych", Niemcy posiadali we wrześniu 1939 r. również inne dywizje o podobnym składzie.

B. - ZAOPATRYWANIE I EWAKUACJA.

I.- Środki transportowe i materiały pędne.

W zaopatrywaniu wojska od szczebla dywizji w górę / w zaopatrywaniu w żywność od baonu w górę / najpoważniejszą rolę odegrał transport samochodowy. Kolumny zaopatrywania składały si z jednolitych typów samochodów ciężarowych w odróżnieniu od kolumn przewozowych wojsk, złożonych często z najrozmaitszych wozów prywatnych / autokarów, autobusów itp. /.

- / Płk.dypl.K. dca pułku piechoty / : Element zaopatrywania posługiwał się ciężkim sprzętem samochodowym lub większymi ciągnikami, zdolnym do posuwania się tylko szosami. Sprzęt samochodowy w dywizjach pancernych służący do przewożenia oddziałów piechoty nie był jednolitego typu, spotykało się różne typy wozó

- / Mjr.piech.R. / : Oddziały piechoty przewożone były na różnych samochodach ; oprócz wojskowych samochodów transportowych spotykano rekwirowane autobusy cywilne, autokary wycieczkowe oraz jednolite kolumny 30 - 50 ogromnych wozów ciężarowych z napisem "Deutsche Reichsbahn ". Na szosie Grybów - Gorlice samochody te, mimo zerwania mostów szosowych, sprawnie objeżdżały przeszkody - zdawało się niemożliwe do przebycia.

- / Por.dypl.C. ze sztabu dywizji / : Większość kolumn samochodowych dla transportów wojska składała się z samochodów rekwirowanych /z piekarń, rzeźni, przedsiębiorstw transportowych/

W trudnym warunkach walki stosowany był dla celów zaopatrywania i ewakuacji transport s a m o l o t o w y. Ze zrozumiały względów ilość relacyj na ten temat jest stosunkowo nieliczna. Wydawnictwo niemieckie" Wir zogen gegen Polen " str.57 x/ podaje, że transport amunicji przy pomocy samolotów stosowany był pod Zamościem / 11 samolotów typu Ju 52 /.

Na uwagę zasługuje relacja o zrzuceniu z samolotu jedneg c.k.m. z obsługą na tyły własnej piechoty.

- -

x/ Zentralverlag der NSDAP, Franz Eher Nachf. München.

- / Ppor.rez.kaw. P. / : Dnia 15 lub 16 IX pod Szczerkowem / rejon Lwowa / npl zrzucił kilkanaście koszy na spadochronach z żywnością i amunicją, prawdopodobnie przeznaczonych dla górskich pułków piechoty otoczonych pod Gustowicami. Kosze te nie osiągnęły celu, gdyż spadły w pobliżu m.p. naszego pułku.

- / Ppor.inż.S./ : W bitwie pod Łowiczem dnia 15 IX 39 byłem świadkiem zrzucenia z samolotu na spadochronie jednego c.k.m. z obsługą na tyły własnej piechoty.

- / Kpt.piech.B. dca baonu / : Z lądowiska między Lwowem a Sądową Wisznią ewakuowano rannych przy pomocy samolotów.

- / Ppor.kaw.M. / : Oddziały npla na naszych tyłach zaopatrywane były w amunicję i materiały pędne z samolotów / Łaskarzew /.

Na temat zaopatrywania oddziałów niemieckich w m a t e r i a ł y p ę d n e wpłynęły następujące relacje nie pozwalające jeszcze na wyciągnięcie ostatecznych wniosków. x/

- / Ppor.sap.T. / : tuż za kolumnami zmotoryzowanymi w niedalekiej odległości posuwały się pod osłoną samochodów pancernych i motocykli tanki i cysterny z materiałem pędnym. Gdy samochody pancerne lub czołgi zapuszczały się na dalekie tyły, zdarzały się wypadki, że z braku materiałów pędnych pozostawiano je, zabierając ze sobą amunicję i broń / pod Stoczkiem, pod Łukowem i w okolicy Brześcia N/Bugiem /.

- / Ppor.piech.W. dca kompanii / :
Niemcy mieli stacje benzynowe na otwartych polach. Stacje takie spotykałem wracając z pod Błonia do Torunia.

- / Pchor.art.O. / : Materiały pędne wątpliwej wartości ; już podczas rannych chłodów dnia 23 IX unieruchomionych zostało pod wsią Otrębusy 12 czołgów ; żołnierze musieli polewać motory gorącą wodą, żeby je zapuścić.

II.- Uzbrojenie.

1.- Nowe rodzaje broni i sprzętu.

Nie stwierdzono broni, któraby nie była znaną przed wojn

Pojawiło się jedynie kilka nowych rodzajów sprzętu i materiału wojennego, nie odgrywających większej roli w walce, a fakt ich

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

x/ W biuletynie Nr.3 str.17 podano wiadomości dotyczące przygotowania jeszcze przed wojną pewnych zapasów materiałów pędnych na terenie Polski / przez dywersantów niemieckich /.

ukazania się jedynie w nielicznych jednostkach, zdaje się wskazywać, iż użycie tego sprzętu we wrześniu i październiku 1939 r. nosiło charakter d o ś w i a d c z a l n y. Były to :

a.- maty z wełny stalowej, służące do zawieszenia między dwoma czołgami i mające chronić posuwających się za taką matą żołnierzy piechoty przed pociskami kb. i odłamkami granatów / posiadamy na ten temat tylko jedną relację /.

Opis techniczny :

- grubość maty : 5 - 10 cm.
- szerokość : 2 m
- wysokość : 1 1/2 m.

Zawieszona między dwoma czołgami na sprężynach, mata ma umożliwiać pewną tolerancję podczas ruchów w terenie. Może być od wewnątrz czołgów zwijana w wałki ;

b.- siatki osłaniające wierzchnią część czołga lub samochodu pancernego dla zabezpieczenia go przed uszkodzeniem granatami zapalającymi x/ ;

c.- indywidualne pancerze stalowe dla niektórych szeregowych wchodzących w skład jednostek zmotoryzowanych / stwierdzono w oddziale rozpoznawczym 10.dyw.panc./.

Nie wyjaśniona jest kwestia czołgów uzbrojonych w [illegible] działo kalibru około 100 - 105 mm. Posiadamy na ten temat dwie relacje, jedną z wojny / podaną w biuletynie Nr.4 str.33 / i jedną z końca października / kpt.art.W. widział w dniu 26 X 39 r. w Tarnowie dwa czołgi wysokości około 4 m i długości około 10 m., uzbrojone w działa kalibru 100 - 105 mm /.

---

x/ Na froncie polsko-niemieckim do butelek benzynowych wsadzano kawałek żelaza / 10 cm długi i 0,8 - 1 cm.gruby/, który z chwil[ą] uderzenia butelki o siatkę spowodował jej pęknięcie i wylew benzyny zapalającej się na czołgu.

2.- Gatunki broni.

Wielkie jednostki czynne wyposażone były w najnowsze typy broni i sprzętu będące na wyposażeniu niemieckich oddziałów pokojowych. Niektóre oddziały posiadały wycofaną z użytku broń starą / działa kalibru 77 mm., c.k.m. Maxim 08 oraz kb. z datą 1899 - 1916/, jak również broń czeską / głównie pistolety maszynowe i r.k.m./. x/ Były to prawdopodobnie jednostki rezerwowe względnie Landwehr.

Stwierdzone w jednym wypadku posługiwanie się piechoty niemieckiej / bawarskiej / zdobyczną bronią polską, może świadczyć o trudnościach w zaopatrywaniu po wydłużeniu się komunikacji / relacja por.dypl.C. dotycząca walk z dni 27 - 30 IX 39 r. w rejonie Biłgoraj - Annopol/.

- / Mjr.piech.J. dca baonu / : W działaniach na kierunku Mława - Zegrze - Warszawa spotkaliśmy oddziały uzbrojone w stare Mausery z datą 1899 - 1916.
Oddziały w rejonie Tarnów - Jasło - Krosno uzbrojone były w nowe kb. fabrykacji czeskiej. Kb. posiadały stemple : "Ceskoslcvenska Zbrojovka Brno" i daty "1937-1939".

- / Por.dypl.Z. ze sztabu dywizji / : W walkach nad Bzurą z niemiecką 30.d.p. dyon naszej art. ciężkiej zniszczył między innymi 4 działa kalibru 77 mm.

- / Kpt.dypl.F. ze sztabu grupy operacyjnej / : W samochodowych kolumnach amunicyjnych, które widziałem w przemarszu pod m.Piątek, zaobserwowałem przy pomocnikach kierowców w specjalnych stojakach czeskie pistolety maszynowe.

- / Por.piech.P. dca komp. / : W 30.d.p.niemieckiej walczącej nad Bzurą / pod m.Piątek / spotkałem drużyny strzeleckie zaopatrzone w 2 ręczne k.m. czeskie oraz jeden pistolet maszynowy czeski.

3.- Wartość amunicji.

Amunicja artylerii lekkiej, przeważnie stalo-surówkowa,

- -

x/ Nadto, według relacji kpt.dypl.M.,10.d.panc. posiadała samochody pancerne typu "Skoda", zaś o amunicji czeskiej podano na str.7.

dawała stosunkowo małe pole rażenia i dużą ilość mało skutecznych odłamków. Duże rany szarpane dawały kule kb. i k.m., pochodzące prawdopodobnie z licznie stosowanej amunicji świetlnej.

Procent niewybuchów pocisków był szczególnie duży w artylerii ciężkiej, wahając się w granicach 5 - 15%, przenosił miejscami nawet 30%. Zasługuje na uwagę, że artyleria kilku wielkich jednostek wykazywała bardzo małą ilość niewybuchów pocisków / np. na Podkarpaciu i na kierunku Lwowa /, jak również fakt, że największy procent niewybuchów przypadał na oddziały zaangażowane na kierunku Prus Wschodnich, gdzie stwierdzono amunicję czeską.

Relacje dotyczące j a k o ś c i o d ł a m k ó w ;

- / Pchor.art.B./ : Amunicja artyleryjska przeważnie stalo-żeliwna, małe odłamki i bardzo kruche, niektóre nie przebijały płaszcza.

- / Kpt.dypl.F. ze sztabu G.O.Śląsk / : Jeżeli chodzi o sprzęt i amunicję artyleryjską, to po kilkakrotnym przejściu przez ogień dalekonośnych armat kalibru 105 mm stwierdziłem, że efekt moralny ogni dalekich przygotowanych " z mapy " był bardzo duży, natomiast wartość amunicji, jeśli chodzi o ilość i jakość odłamków przy wybuchu na rozprysk, uważam za niedostateczny. Odniosłem wrażenie, że przeważnie były to granaty ze złego gatunku stali lub stalo-surówkowe.

- / Pchor.piech.W./: Wartość naszych pocisków była większa od niemieckich, które wykazywały małe pole rażenia i dużo niewybuchów.

- / Ppor.piech.R. dca komp.c.k.m. / : Czołgi prowadziły ogień amunicją świetlną różnej barwy / czerwona, żółta, zielona /; każdy czołg w grupie miał inną barwę amunicji. Amunicja do kb. , i c.k.m. niczym się nie różniła. Pociski z dość miękiego metalu, obciągnięte bardzo cienką warstwą mosiądzu.

Relacje dotyczące ran od kul karabinowych :

- / Mjr.lekarz J. / : Kule piechoty zadawały rany silnie rozrywające, rozpryskiwały się przy uderzeniu o kość, przebijały nasze hełmy stalowe piechoty.

dawała stosunkowo mało [illegible] / [illegible] / bardzo mało [illegible]

odłamków. Duże rany [illegible] W. i K.M., pochodzące

prawdopodobnie z działania [illegible] śmiertelnej.

Procent niewypałów pocisków [illegible] duży w arty-

lerii ciężkiej, wahający się w granicach 5 - 15% przenosił miejsca-

mi nawet 30%. Zasługuje na uwagę, że [illegible] niektórych jedno-

stek wykazywała bardzo mały % niewypałów pocisków / np. na Pod-

karpaciu i na kierunku Lipowa / , jak również [illegible], że największy

procent niewypałów przypadał na oddziały [illegible] na kierunku

Prus Wschodnich, gdzie stwierdzono amunicję czeską.

Relacje dotyczące j a k o ś c i   o d ł a m k ó w :

- / Pchor.art.Ł. / : amunicja artyleryjska [illegible] stalo-żeliwna, małe odłamki i bardzo krucha, [illegible] nie przebijały płaszcza.

- / Kpt.dypl.B. ze sztabu d.O. [illegible] / : Jeżeli chodzi o sprzęt i amunicję artyleryjską, to [illegible] przez ogień dalekonośnych armat kalibru 105 mm twierdzeniem, że efekt moralny ognia dalekich przeciwnika " mapy " był bardzo duży, natomiast wartość amunicji [illegible] jakość odłamków przy wybuchu [illegible] wra-żenie, że pozostawiała [illegible] stalo-[illegible].

- / [illegible] W. / : [illegible] pocisków była większa od niemieckich, które wybuchały [illegible] i dużo nie-wybuchów.

- / [illegible] / : [illegible] prowadziły ogień amunicją [illegible] / [illegible] / [illegible] w [illegible] amunicji [illegible] i [illegible] bardzo [illegible].

Relacje [illegible]

- / [illegible] / : [illegible] rozrywające, [illegible] / [illegible] / [illegible] bardzo [illegible].

- / Kpt.piech.M. z oddz.KOP./ : Pociski karabinowe bardzo rwały ciało, czyniąc dość duże otwory. Przypuszczam jednak, że pochodziło to od rekoszetów. Stwierdziłem 4 wypadki odbicia się pocisku od naszego hełmu / odległość około 400 m./, ślady na wprost hełmu.

- / rtm.S. dca szwadronu / : Bardzo ciężkie rany zadawały pociski karabinowe " ekrazytówki ", którymi w 90% strzelali zarówno niemieccy lotnicy jak i piechota.

- / Por.piech.B. ze sztabu brygady / : Niemieckie c.k.m. strzelały pociskami świetlnymi. Rany otrzymane od tych pocisków były bardzo duże.

P r o c e n t   n i e w y b u c h ó w amunicji artyleryjskiej :

- / Mjr.art.B. dca dyonu / : Ilość niewybuchów w artylerii była znaczna - około 10-15%. Po wybuchu powstawał gryzący i duszący dym, a przebywanie w tym dymie przez kilka godzin powodowało ból głowy.

Wśród niewybuchów przewaga pocisków artylerii ciężkiej. Natomiast pociski działek piechoty wybuchają wszystkie, dając bardzo dużą ilość drobnych ostrych odłamków.

- / Kpt.art.W./ : W walkach nad Bzurą w dniach 13-18 IX oceniłem ilość niewybuchów na około 5%. W dniach 23-29 IX w czasie oblężenia Warszawy ilość niewybuchów była znacznie większa - do 30%. Była to amunicja produkcji czeskiej, rok produkcji 1938 / ocena na podstawie znalezionych niewybuchów i odłamków /.

- / Ppor.art.B. dca baterii / : Działanie niemieckich po - cisków artylerii bardzo słabe, przeważnie 10% niewybuchów, niektóre partie amunicji dawały do 40% niewybuchów.

- / Ppor.piech.P. / : Amunicja artyleryjska dawała dużo niewybuchów, mniej więcej co 7 pocisków, najwięcej niewybuchów na piachu.

- / Por.piech.N./ : Charakterystyczny był procent niewybuchów w artylerii niemieckiej. Pod Pułtuskiem 1 na 10, pod Wyszkowem 3 na 10, a później dochodziło do niewiarogodnej ilości 8 niewybuchów na 10 pocisków.

- / Por.kaw.P./ : Amunicja piechoty była dobra. Jeśli chodzi o amunicję artyleryjską, to w czasie 17 dni walk spotkałem się jedynie pod Lwowem z większą ilością niewybuchów / około 40 sztuk w ciągu całego popołudnia dnia 17 IX 39 r. /.

- / Ppor.art.S. dca baterii / : Wartość amunicji artylerii niemieckiej nieduża, około 20-30% niewybuchów / sprawdziłem w walce pod Kielcami /.

- / Ppor.art.Ż./ : W walkach pod Płockiem i Modlinem ilość niewybuchów niemieckiej amunicji artyleryjskiej wynosiła ponad 10%.

- / Mjr.piech.Z. dca baonu / : Niemiecka amunicja piechoty była dobra, co innego amunicja artyleryjska. Pociski art. 105 mm dawały 3 - 5% niewybuchów, pociski 150 mm dawały niewybuchy sięgające 8 - 10%.

- / Kpt.dypl.C. ze sztabu dywizji / : Amunicja niemiecka jakościowo słaba - 40% niewybuchów w amunicji artyleryjskiej.

- / Ppor.kaw.M./ : Wartość amunicji artylerii nieszczególna, ogólnie 1/3 niewybuchów.

- / Kpt.art.M. dca baterii / : W walkach pod Tomaszowem Lubelskim w dniach 16 - 20 IX 39 pociski artylerii niemieckiej nie wybuchały w 10%.

III.- Umundurowanie i ekwipunek.

Umundurowanie wojska niemieckiego było przeważnie nowe, jednak zwykle w lichym gatunku. Wyposażenie indywidualne i zbiorowe żołnierzy było bardzo staranne. Podoficerowie zaopatrzeni byli w torby i mapniki, bloki meldunkowe, kompasy, gwizdki, zegarki, latarki elektryczne. Bez zarzutu było wyposażenie patrolowe /włącznie do lornetek, map, kompasów i zegarków /.

Gros ekwipunku indywidualnego szeregowych przewożone było na specjalnych wozach, t.zw. " Stahlfeldwagen ". Mała ilość tych wozów w strefie przyfrontowej oraz fakt, że nawet w dni deszczowe żołnierze niemieccy pozbawieni byli płaszczy, zdaje się wskazywać, że wozy te łączone były w zgrupowania taborowe na wyższym szczeblu dowodzenia. Nie jest również wykluczone, że nie wszystkie oddziały posiadały "Stahlfeldwagen", wprowadzone do ogólnego użytku dopiero wiosną 1939 r.

W wyposażeniu szeregowych zwracała uwagę obecność środków chemicznych przeznaczonych głównie dla indywidualnej obrony przeciwgazowej. Jak wynika z zestawienia relacyj, wyposażenie w środki

te nie było jednolite w oddziałach piechoty ani też w jednostkach pancerno - motorowych.

I tak znajdowano chemikalia w pastylkach dla zmywania części ciała zakażonego iperytem / jeniec zeznał, że chemikalia te przy zetknięciu się z okiem, mogą wywołać ślepotę /, maść w tubce i plastry, buteleczki z chloraminą, biały proszek, ampułki z prasowanym proszkiem, kapsułki z podchlorynem wapniowym. Ponadto znaleziono płachty wielkości 2 x 2 m z nieprzemakalnego papieru i przepojone jakąś substancją chemiczną. Służyły one rzekomo dla ochrony przed iperytem.

-/Mjr.piech.J. dca baonu / : Strzelcy nie nosili tornistrów, mieli jedynie łopatkę, karabin, chlebak, ładownicę, cienki i nadzwyczaj lekki płaszcz nieprzemakalny oraz menażkę. Płaszcz nieprzemakalny okręcony był dookoła menażki i umocowany na plecach.

- / Ppor.art.inż.S./ : W wyposażeniu indywidualnym żołnierza zwracały uwagę płachty namiotowe używane również jako peleryny deszczowe i do służby na czujkach.

- / Mjr.piech.J. dca baonu / : Każdy pluton posiadał jeden wóz o zaprzęgu dwukonnym, z żelaznej blachy, na gumowych kołach. Wóz ten jest tak skonstruowany, że każdy żołnierz plutonu posiada tam własną skrytkę zamykaną na kłódkę, w której przechowuje tornister i prócz tego lekką walizkę. Zauważyłem, że w tornistrze jest koc i druga para butów.

- / Por.kaw.M./: Wyposażenie i ekwipunek indywidualny - bardzo dobry. Mundury wygodne, bielizna trykotowa. Każdy żołnierz wyposażony był w mały blaszany neseser wielkości 15 x 12 cm., w którym miał przybory do czyszczenia ubrania i butów, do czyszczenia zębów, do szycia, wazelinę, plaster gojący, a nawet prezerwatywy oraz przybory do golenia. Prócz tego posiadał pudełko z kostkami spirytusu skondensowanego ; pudełko wielkości pudełka od papierosów było tak skonstruowane, że można było z niego zrobić małą kuchenkę i gotować konserwy lub kawę.x/

Na podkreślenie zasługuje fakt , że wachmistrz szef szwadronu / kompanii / prowadził bardzo szczegółowo ewidencję żywionych, poległych i rannych. Między innymi miał odnotowane na specjalnych blokach grupy krwi poszczególnych strzelców, numer umundurowania, obuwia itd. Miał również nazwiska słabszych szeregowych, którzy chorowali na serce, żylaki itd.

- - - - - - - - - - - - - - - - -

x/ Było to prawdopodobnie wyposażenie indywidualne szeregowych należących do 2.dywizji pancernej lub 4.dywizji lekkiej.

- / Por.kaw.R./ : Wzięty w m.Psary / pod Skierniewicami / dnia 11 IX 39 r. jeniec - szeregowiec posiadał dwa pudełeczka bakielitowe zawierające po 10 pastylek chemikalii, dla zmywania części ciała zroszonych iperytem. Wg informacji jeńca, przy dostaniu się tych chemikalii do oka powstać miałaby ślepota.

- / Kpt.dypl.art.S. / : Ze sprzętu pgaz. zwracała uwagę w zdobytym pod Księżomierzem dnia 13 IX motocyklu maść w tubce i plaster dla indywidualnej obrony przed gazami parzącymi.

- / Mjr.piech.R./ : Żołnierze niemieccy posiadali rodzaj płaskich torb ceratowych, w których była cienka płachta przepojona jakąś substancją chemiczną. Prawdopodobnie jest to materiał przeciwiperytowy, w który byli wyposażeni wszyscy szeregowi.

- / Ppor.piech.W. / : Szeregowiec z oddziałów walczących miał pas, ładownicę, łopatkę, bagnet, chlebak z manierką, maskę pgaz naszego typu RSC., karabin i granaty butelkowe, opatrunek osobisty, płachtę namiotową naszego typu, hełm. Poza tym każdy żołnierz miał maleńką buteleczkę z chloraminą, takich buteleczek każdy miał cztery.

- / Por.piech.O. dca komp./ : Każdy żołnierz miał jakieś pudełeczko, z którego po otwarciu wysypywał proszek biały, środek przeciwiperytowy, który należało rozcieńczyć w wodzie i wymyć skażone miejsca.

- / Por.art.K. / : Każdy żołnierz przechowywał w puszce maski ampułkę z prasowanym proszkiem, który według słów żołnierza niemieckiego służy do odkażania.

- / Por.piech.H. zca szefa łączn.dyw./ : Wyposażenie indywidualne żołnierzy było bardzo staranne i w bardzo dobrym stanie i gatunku. Żołnierze byli wyposażeni w płachty z nieprzemakalnego papieru wielkości 2 x 2 m.

- / Kpt.piech.M. dca baonu / : W zdobytym czołgu znalazłem kilka wielkich arkuszy papieru impregnowanego wielkości prześcieradła - do spania na mokrym gruncie /?/.

- / Ppor.rez.uzbr.O./ : W jednym z rozbitych czołgów niemieckich pod m. Czerkasy znaleziono zapas małych pudełeczek bakielitowych z kapsułkami podchlorynu wapniowego, którego przeznaczenie - moim zdaniem - było odkażanie wody do picia ewentualnie odkażanie od gazów bojowych /?/.

- / Mjr.art.S. dca dac. / : W zdobytych czołgach widziałem bogate środki opatrunkowe / apteczka, środki przeciw oparzeniom, mydło przeciwiperytowe /.

IV.-Wyżywienie.

Żywienie wojska niemieckiego oparte było w dużej mierze na wszelkiego rodzaju konserwach, szczególnie w oddziałach pancerno-

motorowych. Z chwilą wydłużenia się linii komunikacyjnych, zanotowano braki w regularnym dowozie żywności. Według relacji por.A., żołnierze niemieccy otrzymywali przed wyruszeniem do walki, około pół menażki alkoholu.

- / Por.piech.S. / : W pierwszych dniach walk żołnierz niemiecki karmiony był konserwami oraz porcjami rezerwowymi przywiezionymi z kraju. Po kilku dniach użyto do tego celu zapasów uzyskanych ze zdobytych magazynów wojskowych, wreszcie do zaopatrzenia wojska przystosowano produkcję naszego kraju, organizując ją bardzo sprawnie. Wszystkie młyny i wiatraki zarekwirowano dla potrzeb intendentury, do dworów i większych gospodarstw dostarczono młockarnie, gdzie pod dozorem wojska odbywała się młócka i przemiał zboża.

- / Kpt.dypl.Ch. ze sztabu dywizji / : Wyżywienie wojska niemieckiego, jakościowo i ilościowe dobre, oparte było przeważnie na konserwach.

- / Por.piech.Z. dca komp./ : Pod Mszczonowem stwierdziłem, że oddziały niemieckie posiadały suszone kartofle / płatki /.

- / Por.kaw.P. / : Żołnierze niemieccy zaopatrzeni byli w konserwy mięsne i konserwy z jarzyn. Ponadto otrzymywali czekoladę.

- / Mjr.piech.R./ : Wyżywienie oddziałów pancernych było w pierwszych dniach wojny bardzo obfite. W rozbitym czołgu stwierdziłem cały skład żywnościowy : czekolada, konserwy mięsne, pasztet, suchary, rum. W manierkach jeńców herbata z rumem.

- / Ppor.piech.W. / : Na zdobytych samochodach znajdowaliśmy czekoladę, wino, chleb, słoninę, duże puszki konserw.

- / Por.piech.H. ze sztabu dywizji / : W 4.dywizji lekkiej stwierdzono wielką ilość i rozmaitość konserw mięsnych, zup w kostkac owoców suszonych.

- / Kpt.dypl.W. ze sztabu dyw. / : Żołnierz niemiecki, gdy były warunki ku temu, jadł dostatecznie, z tym, iż dostawał mało tłuszczów kompensowanych, np. suszonymi owocami. Wyżywienie w marszu zawodziło; zdarzało się, iż nie jadał po 2 - 3 dni. Dobrze i dość regularnie żywione były jednostki pancerne, których małe oddziałki woziły ze sobą skrzynki do gotowania, a poszczególne wozy prócz tego suchy prowiant.

V. -<u>Ubezpieczenie kolumn zaopatrywania.</u>

Spotykano się z etatowymi ubezpieczeniami kolumn zaopatrywania w postaci kilku motocyklistów, jak również z osłoną w sile około

1 - 2 plutonów piechoty.

Niezależnie od tego spotykano się w rzadkich wypadkach ze specjalną osłoną linii komunikacyjnych, organizowaną przy pomocy straży stałych złożonych z piechoty zmotoryzowanej i kilku czołgów, pozostawianych na skrzyżowaniach dróg, przeprawach i wzniesieniach.

- / Por.piech.J./? W kolumnie amunicyjnej 5.dywizji pancernej / walki w pierwszych dniach wojny / naliczyłem 120 samochodów, 5 motocykli, w tym dwa z przyczepką. Uzbrojenie kolumny - obsługa samochodów, t.j. 2 ludzi uzbrojonych w kbk., nadto dwa motocykle po jednym r.k.m., obsługa motocykli uzbrojona w kbk. Posuwanie się kolumny po prawej stronie szosy. Ubezpieczenie od czoła, - jeden motocykl z przyczepką i jeden bez przyczepki, podobne ubezpieczenie naogonie kolumny. Kolumna nie ubezpieczała się na boki, wskutek czego zaskoczenie jej i zniszczenie łatwe.

Obsługa motocykli zajmując stanowiska niedaleko osi marszu, pozostawia motocykl na skraju drogi lub w rowach / bardzo rzadko, z powodu lenistwa, gdyż spychanie motoru i wyciąganie z rowów wymaga wysiłku fizycznego /. Zniszczenie motocykla powoduje unieruchomienie obsługi.

- / Ppor.piech.F./ : Prawie każdy samochód posiada cztery granaty ręczne sześcienne z długą rączką / umieszczone w prawo od kierownicy /.

- / Mjr.lekarz J./ : Nad Bzurą w okolicy m. Brochów za pierwszą i jedyną linią bojową i taborem samochodowym / ok.100 samochodów ciężarowych w lasku / nie było aż po m. Sochaczew i Błonie żadnych oddziałów bojowych prócz małych załóg / po 50 ludzi /, w wieku 45 lat, rozmieszczonych w pobliżu samochodów ciężarowych.

- / Kpt.piech.G./ : Dnia 23 IX 39 w godzinach południowych we wsi leżącej około 12 km na północny zachód od Narolu / wieś pod lasem / maszerowałem przy straży przedniej resztek naszego pułku, drogą przez wieś, która biegła prostopadle do lasu.

W tym czasie jeden z moich strzelców - obserwatorów zameldował mi, że skrajem lasu posuwają się jacyć kawalerzyści. Wyszedłsz na lewy skraj wsi stwierdziłem 4 kawalerzystów niemieckich galopem powracających do kolumny wozów widniejących pod lasem na końcu wsi. Po dobiegnięciu kawalerzystów do kolumny, stwierdziłem około plutonu / 30 ludzi / odrywających się od czoła kolumny taborów i biegiem zajmujących stanowiska z boku taborów w odległości 500 - 600 m. Równocześnie odezwały się strzały z 2 r.k.m. i pojedyńcze strzały jak gdyby z drugiej linii, t.j. z linii biegnącej około 60 m przed taborem.

Po zlikwidowaniu / i wzięciu do niewoli 12 jeńców / I-szej grupy, druga grupa broniła się do ostatniej chwili, dopiero po wykonaniu szturmu zbiegli. Na miejscu zostali tylko kapitan i 2 podoficerów, którzy zginęli, trwając do ostatniej chwili na stanowisku.

1 - 2 plutonów piechoty.

Niezależnie od tego spotyka się w rzadkich wypadkach ze specjalną osłoną [illegible] [illegible], zorganizowaną przy pomocy straży [illegible] złożonej z piechoty [illegible] i kilku [illegible], pozostawionych na skrzyżowaniach dróg, przeprawach i miejscowościach.

- / Por.piech. L./ [illegible] w kolumnie [illegible] 5.dywizji pancernej / walki w pierwszych dniach wojny / [illegible] 120 samochodów, 5 motocykli, w tym dwa z przyczepą, [illegible] kolumny - [illegible] samochodów, t.j. 2 ludzi uzbrojonych w kbk., zaś [illegible] motocykle po jednym r.k.m., [illegible] motocykli [illegible] w kbk. Poruszanie się kolumny po prawej stronie szosy. [illegible] od czoła, - jeden motocykl z przyczepą i jeden bez przyczepy, podobne ubezpieczenie naczelne kolumny. Kolumna nie ubezpieczała się po bokach, wskutek czego zaskoczenie jej i unieszkodliwienie załóg.

Obsługa motocykli [illegible] [illegible] niejako [illegible], pozostawia motocykl na skraju drogi lub w rowach / bardzo rzadko, z powodu lenistwa, gdyż sprowadzenie motoru i wyciąganie z rowów wymaga wysiłku fizycznego /. Zniszczenie motocykla powoduje unieruchomienie obsługi.

- / Ppor.piech.F. / : [illegible] [illegible] [illegible] posiada cztery granaty ręczne zawieszone z [illegible] pasa / umieszczone w prawo od kierownicy /.

- / Mjr.lekarz Z./ : [illegible] [illegible] w okolicy m. Brochów na pierwszą i jedyną linię bojową i taborem samochodowym / ok.100 samochodów ciężarowych w lasku / [illegible] [illegible] m. Sochaczew i Błonie żadnych oddziałów bojowych, prócz nerwych [illegible] / po 10 ludzi /, w wieku 45 lat, rozmieszczonych w pobliżu samochodów ciężarowych.

- / Kpt.piech.G./ [illegible] 13 IX 39 w godzinach popołudniowych we wsi Leśnej około 12 km na południe [illegible] od [illegible] / wieś pod lasem / maszerowałem przez [illegible] [illegible] naszego pułku, drogą przez wieś, która biegła [illegible] do lasu.

W tym czasie jeden z moich [illegible] - [illegible] zameldował mi, że [illegible] [illegible] [illegible] kawalerzystów. Wyszedłem na lewy skraj [illegible] i [illegible] [illegible] niemieckich galopem powracających do [illegible] [illegible] [illegible] pod lasem na końcu wsi. Po dołączeniu [illegible] [illegible] [illegible] około plutonu / 30 ludzi / [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i biegiem zajmujących [illegible] [illegible] w odległości 300 - 500 m. Równocześnie [illegible] [illegible] 2 [illegible] i [illegible] wybuchy jak gdyby z [illegible] [illegible] około 60 m przed taborem.

Po [illegible] / [illegible] [illegible] 12 [illegible] / I-szej grupy, druga grupa [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i 2 podoficerów, którzy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

~~Tabor składał się z około 50 wozów, był to tabor żywnościowo-amunicyjny.~~

Wozy były ciągnione końmi i miały koła gumowe / przystosowane do ciągu konnego lub samochodowego /. Marsz tej kolumny był ubezpieczony - od czoła w odległości około 500 - 600 m przez 4 konnych, na czele taboru około plutonem strzelców; na ogonie kolumny ubezpieczenia podobne jak od czoła / wiadomość o tym od jeńców /.

W czasie walki widziałem wystrzelone rakiety. Uciekający Niemcy podpalali wieś.x/

x/ Pod tym względem nie różnili się niczym od wojska liniowego.

C. - WIADOMOŚCI DOTYCZĄCE UŻYCIA GAZÓW BOJOWYCH I INNYCH ŚRODKÓW CHEMICZNYCH.

Kwestia użycia przez Niemców gazów bojowych wydawała się być początkowo sporna. Zdarzało się bowiem, iż wydzielający się z bomb i pocisków gęsty dym oceniano mylnie jako gaz bojowy. Biorąc jednak pod uwagę relacje uczestników wojny / w tym również lekarzy /, przy całej ostrożności, z jaką podchodzimy do tego zagadnienia, należy stwierdzić, że gazy bojowe były przez Niemców używane i to zarówno w bombach lotniczych jak i w pociskach artyleryjskich.

Fakt stosowania takich pocisków w niewielkich ilościach i na niektórych tylko odcinkach, może przemawiać za tym, że użycie gazów miało charakter doświadczalny lub też - w chęci pogłębienia paniki na tyłach, wytworzonej przy pomocy innych środków.

Najczęściej stosowane były gazy p a r z ą c e . Użycia n o w y c h gazów nie stwierdzono.

- / Ppor.piech.P./ : W czasie działań wojennych w Polsce we wrześniu 1939 r. byłem świadkiem oparzenia iperytem sanitariusza 5.dak. w następujących okolicznościach : dnia 2 lub 3 IX 38 r. w m.Myszków Niemcy zbombardowali jedną z baterii 5.dak. zabijając kilka koni i raniąc mniej lub bardziej ciężko kilku kanonierów. Na pomoc rannym pospieszył jeden z sanitariuszy, który zdjął rannemu kanonierowi kbk. z jego pleców i sam założył go na ramię. W parę godzin potem, w miejscu w którym kolba karabinu przylegała do uda sanitariusza, pojawiła się plama powstała - jak stwierdził lekarz - z oparzenia iperytem. Plama była wielkości 10-złotówki.

- / Por.kaw.S./ : W Łukowie dnia 3 IX o godz.17 użyto bomb iperytowych. Stwierdziłem osobiście oparzenia tym gazem u jednego z robotników i jednego kaprala z komendy dworca Łuków.

- / Ppor.piech.S. / : W dniu 9 IX 1939 r. przejeżdżając przez Lwów zetknąłem się z użyciem gazów podczas bombardowania P.M.S. we Lwowie. W wyniku bombardowania jeden porucznik i dwóch strzelców doznało poparzenia iperytem. Widziałem ich w Komendzie Placu Lwów.

- / Inż.pil.S./ : We Lwowie użyto iperytu w bombach lotniczych. Podaję nazwisko poparzonego : A. Barycz, pracownik I.T.S., widziałem go w Bukareszcie.

- / Mjr.Lek.dr.K./ : Mam bardzo wiarogodnych świadków potwierdzających fakt używania gazów przez Niemców :

1.- szereg poważnych osób z województwa krakowskiego pozostałych w kraju / nazwiska w posiadaniu Oddziału II / opowiadało mi, że bomby lotnicze tam używane musiały być zatrute iperytem, bo wzięcie do ręki odłamka takiej bomby / zimnego / wywoływało, po nieco dłuższym potrzymaniu w ręku, oparzeliny identyczne z oparzelinami iperytowymi. Oparzeliny te mieli sami na rękach i widzieli je u wielu innych osób,

2.- J.K. urzędnik z M.S.Z. opowiadał mi, że widział na własne oczy żołnierzy zagazowanych transportowanych do szpitala w Łucku.

Stosunkowo duża ilość relacji co do użycia gazów dotyczy

rejonu m.Łódź :

- / Kpt.piech.B. ze sztabu korpusu / : Dnia 4 IX 39 w czasie bombardowania m. Pabianice, leżącego w odległości 12 km od m.Łódź, na skutek wybuchu jednej z niemieckich bomb lotniczych zostało poparzonych iperytem 3 lub 4 osoby, w tym jedno dziecko. Wypadek ten stwierdził kierownik placówki ofic. Nr.56 Sam.Ref.Inf. DOK.IV ppor. Kaleta Roman, którego miejscem postoju było m. Pabianice. Ppor.Kaleta złożył mi o tym służbowy meldunek i przedstawił zdjęcia foto osób oparzonych iperytem, a przy wykonywaniu zdjęć, wskutek dotknięcia ubrań tych osób, oparzył sobie dwa palce u ręki.

- / Sierż.piech.W./ : Dnia 4 IX w Łodzi rzucone zostały dwie bomby zawierające gaz bojowy, jedna padła obok wieży spadochronowej w parku im. Piłsudskiego, druga przy końcu ulicy Pomorskiej. Zarządzony został z tego powodu alarm gazowy / drogą radiową /. Przy bombach obecny był prof. Loba z Łodzi / ul. Przejazd 16 /, który sprawdzał powyższy wypadek.

- / Ppor.piech.M. / : W czasie mego pobytu na Wołyniu w połowie września ub.r. zetknąłem się w m. Klewań z dwoma uciekinierami z Łodzi, pracownikami Elektrowni Łódzkiej, mianowicie jej wicedyrektorem - inżynierem, którego nazwiska niestety nie pamiętam, oraz administratorem tejże elektrowni p. Andrzejem Jezierskim, oficerem rezerwy kawalerii. Wymienieni twierdzili, że w czasie walk pod Łodzią artyleria niemiecka stosowała na pewnych odcinkach granaty gazowe. Parę tego rodzaju pocisków miało upaść na terenie zabudowań elektrowni, nie wyrządzając szkody, gdyż personel był zaopatrzony w maski gazowe. Podkreślam jednak z całym naciskiem, że wypadek ten znam jedynie z opowiadania wymienionych osób.

Relacje dotyczące dymów wydzielających się z pocisków bomb,

które, być może, oceniono m y l n i e jako gaz bojowy :

- / Ppor.kaw.D./ : Dnia 11 IX pod Zambrowem kilka pocisków artyleryjskich wystrzelonych w walkach o m.Czartos /?/ było gazowych - po wybuchu wydzielał się z nich żółty ciężki gaz. Pociski te nie wyrządziły żadnych szkód, gdyż dnia tego padał deszcz.

- / Kpt.br.panc. G./ : Według zeznania mjr.br.panc.Petersa, Niemcy użyli wieczorem dnia 5 IX w lesie między Jabłonną a Nowym Dworem bomb z gazem lotnym,prawdopodobnie fosgenem. Kolor dymu wydobywającego się z tych bomb był dwojaki : zielono - żółty i różowy. Uległo lekkiemu i średniemu zatruciu tym gazem około 50 ludzi z kolumn samochodowych, którymi dowodził mjr. Peters, m.in. sam major P. był dość silnie zatruty. Po spisaniu jego zeznania wysłałem go wraz z kierowcą do szpitala szkolnego w Warszawie / C.W.San./.

- / Por.Ch./: Dnia 3 IX przebijając się ze szwadronem samochodów pancernych pomorskiej bryg.kaw. przez oddziały niemieckie po osi Swiecie - Fordon - Bydgoszcz, we wsi Kusowo pod Swieciem w godzinach rannych byłem bombardowany przez lotnictwo niemieckie. Ponieważ bomby padały w odległości 150 - 200 m, widziałem w czasie wybuchów wydzielający się dym koloru ceglastego. Zarządziłem alarm gazowy, niestety nie sprawdziłem, czy był to gaz w rzeczywistości. Strat w ludziach nie miałem.

- / Kpr.B./ : Wchodząc w skład 3.kompanii 39.p.p., kiedy odchodziliśmy na nowe stanowiska, napotkałem w nocy z dnia 5 na 6 IX obłok gazowy. Nim założyłem maskę, poczułem kwaśny smak w ustach. Konie nie chciały iść i silnie kaszlały. Gaz ten był użyty przez Niemców w czasie nocnego bombardowania.

- / Ppor.art.Z. / : Dnia 2 IX w godzinach południowych na linii obronnej koło Jordanowa podano rozkaz " pogotowie gazowe ". Na moim odcinku użycia gazów nie stwierdziłem, jednak przechodzący żołnierze ze składu naszej 10.zmot.b.k. mówili mi, jakoby był użyty gaz o bardzo małym stężeniu, rozwiany szybko przez wiatr.

Nadto posiadamy następujące niesprawdzone wiadomości dotyczące użycia przez Niemców gazów parzących.

- / Pchor.piech.S./ : Przejeżdżając przez m. Terespol koło Brześcia n/Bugiem widziałem dnia 6 IX 39 r.na lotnisku leje po bombach lotniczych, ogrodzone drutem kolczastym i tabliczki oznaczające tereny zagazowane.

- / Kpt.piech.K./ : Strz.S. zameldował mi, że w dniach 4 lub 5 IX 39 r. około godz.19-ej wracając od kolegi z Rembertowa, widział na wysokości cegielni Kawęczyn dwa leje powstałe od wybuchu bomb. Obok tych lejów widoczne były plamy powstałe po spalonej trawie. Jeden z oficerów garnizonu rembertowskiego zorganizował tam z pośród harcerzy i strażaków wartę. Zebrani wokoło ludzie mówili, że oczekują przybycia drużyny odkażającej z Warszawy, ponieważ teren miał być zakażony iperytem.

- / Ppor.piech.P./ Ppor.art.inż. W.   z l.d.p. mówił mi,iż w rejonie Skarżysko - Kamienna Stara stwierdził w dniu 6 IX 39 r. zaiperytowanie terenu.

prz
wid
niu
zag
w r

mo

nie

rel

lek
ter
cie
nyc
cha
wy
na
za
ws
by
lu

ż
cza
uk
Wa

-

-

-
x/

- / Ppor.piech.L. / : Kpr.Merys Ryszard oświadczył mi, że przechodząc dnia 15 IX 39 r. przez m.Kamieniec w stronę Zbaraża, widział tablice ostrzegawcze umieszczone na stojakach na skrzyżowaniu dróg pod miastem. Na tablicach widniał napis : " Baczność teren zagazowany ". Tablic takich było kilka. Widział też szare plamy,coś w rodzaju spalonej ziemi obok tych tablic.

Niewyjaśniona jest również kwestia cukierków zrzucanych rzekomo z samolotów, podobnie jak i baloników i probówek zawierających nieznane bliżej płyny. Nie mniej podajemy na ten temat następujące relacje :

- / Mjr.obs. Siess Henryk zca kom. bazy lotn.Nr.3 w Poznaniu/: x/

Dnia 4 IX 39 r. o godz.2-ej w nocy nasz lekki transport samochodowy przybył do Nowego Miasta, gdzie zakwaterował. Tutaj po raz pierwszy zetknięto się z zastosowaniem /użyciem / przez Niemców środków bakteriologicznych i trujących rzuca - nych przez samoloty niemieckie. Kwatermistrz bazy mjr. Poźniak Mi - chał, będąc zakwaterowany u dr. Kazimierza Zagrojskiego, kierownika wydziału weterynaryjnego Państwowego Instytutu Naukowego, widział naocznie różne cukierki w okładkach z wierszami religijnymi polskimi, zatrute środkami chemicznymi oraz widział buteleczkę napełnioną wszami i gazetę z plamami, która według relacji dr. Zagrojskiego była również zatruta. Wymienione przedmioty zostały dostarczone przez ludność cywilną władzom administracyjnym w Puławach.

- / Por.Z. z Wojew.Komendy P.P. / : Do obowiązku por.Z. należało przyjmowanie przywożonych z terenu województwa przesyłek świadczących o robocie dywersyjnej samolotów npla lub ludności cywilnej ukraińskiej i niemieckiej, a następnie odsyłanie tych przesyłek do Warszawy lub do Lwowa.

Podczas urzędowania por.Z. otrzymał :

- dwie probówki o objętości ok. 10 cm^3, zawartość płyn lekko-żółty w ilości 6-7 cm^3. Probówki były z ciemnego szkła o jednym końcu zaostrzonym, hermetycznie zatopionym,probówki odesłane do analizy-rezultaty nieznane. Probówki znalezione na łąkach w okolicy Zbaraża,
- dwa balony gutaperkowe koloru czerwonego, średnicy około 40-50 cm, napełnione w znacznej części płynem żrącym lub parzącym; o trzecim balonie meldowano, lecz nie przywieziono go, gdyż balon pękł i płyn się rozlał. Balony zostały zrzucone przez samoloty niemieckie w polu. Odesłano je do analizy - rezultat nieznany,

- - - - - - - - - - - - - - - - -

x/ Sprawozdanie mjr.obs. Siess Henryka podpisane zostało przez następujące osoby : mjr.lek.dr.Janas, mjr.adm.Poźniak, mjr.adm. Korabinowski, kpt.obs.Grabianowski, kpt.obs. Nachnybida, kpt.int. Otworowski, por.pil. Płuciennik.

- / Ugoszcz,pleszn. / . Kapralowie Kyszorskiego, że przechodząc dnia 15.12.38 r. przez m.Radomsko w okręgu Zhotniki widział tablice ostrzegawcze umieszczone na stojakach na skrzyżowaniu dróg pod miastem. Na tablicach widniał napis: " Zarażenie terenu zagazowany ", tablic takich było kilka. Widział też szare plamy,coś w rodzaju spalonej ziemi obok tych tablic.

Niewyjaśniony jest również sposób dzielenia zrzuconych przez-

mo z samolotów, podobnie jak i był pików i próbek zebranych

niezmiernie bliżej plamy. Nie mniej podajemy na ten temat następujące

relacje :

- / Mir.ocha. Sicca Henryk szer.lot. Zgr.lotn.Nr.3 w Poznaniu/:

Dnia 4.12.38 r. o godz.3-ej w nocy mesz lekki transport samochodowy przybył do naszego Miasta, gdzie zatrzymał. Tutaj po raz pierwszy zetknęło się z zastosowaniem trzystem / przez Niemców środków okołobiologicznych i trujących zatrutych przez samoloty niemieckie. Samochodem tym wie, Kozienice w nocy, będą zakwaterowany u dr. Kazimierza Terlecki, kierownika wydziału meteorologicznego Państwowego Instytutu Naukowego, widziały nocą różne odłamki w składzie z kleszczami rolniczymi polnymi, zatrute środkami chemicznymi oraz ziarnisty bakteryjny wapniowe ważnymi i szkłem z plamami, które według relacji dr. Terleckiego były również zatrute. Wymienione przedmioty zostały dostarczone przez ludność cywilną władzom administracyjnym w Kozienicach.

- / Por.Zb. z Wojewódzkiej P.P. / : Po otrzymaniu por.Z. meldunku przywiezionych z terenu wojewódzkiego przedmiotów zrzuconych z pokładu wymienionej samolotów może być ludności cywilnej ukraińskiej i niemieckiej, z nakazami odesłanie tych przedmiotów do Warszawy lub do Lwowa.

Podczas urzędowania por.Z. otrzymał :

- kilka próbek o objętości ok. 10 cm^3, zawierające płyny jasno-żółty w ilości 5-7 cm^3, próbki były w zimnego szkła o jednym końcu zasklepionym, hermetyczne zatopione, próbki odesłane do analizy, rezultaty nieznane, próbki znaleziono na polach w okolicy Złoczowa,

- dwa balony gutaperkowe koloru czerwonego, średnicy około 40-50 cm, napełnione w zimnego, cieczą płynem żrącym lub parzącym, w trakcie badania zaldowano, lecz nie przywieziono go, gdyż balon pękł i płyn się rozlał. Balony te zostały zrzucone przez samoloty niemieckie w polu. Odesłano je do analizy - rezultat nieznany.

- - - - - - - - - - - -

3/ Sprawozdanie mjr.Kołb. Diess Henryka podkreśla ogólnie przez Niedźwiedzkiego naukę z pomocą dr. Lewy, Rys.Konsulanty, Wyd.sądu. Koczalarski, kpt.Strzelczewski, kpt.obs. Rasilowicza, lekarz, Ołtarowski, gazowi, także ogólny.

- około 2 kg. cukierków - napis na etykietach bez firmy "śliwki w czekoladzie". Zawartość - cukierki czekoladowe z owocami. Cukierki zostały znalezione : część na szosie w pobliżu miasteczka, bodajże Skałata, część zaś była rozsypana na rynku tegoż miasteczka. Cukierki odesłano do analizy do Warszawy i Lwowa, rezultat analizy nieznany. Przy pakowaniu cukierków, co robiłem osobiście, powąchałem jeden rozwinięty cukierek. Natychmiast dostałem bardzo silnego bólu głowy i mdłości. Objawy te ustąpiły dopiero po kilku godzinach. Urzędniczka, która powąchała cukierek, również dostała podobnych objawów, a poza tym torsji. Policjant - telefonista, który pracował w tym pokoju, zachorował i na drugi dzień do pracy nie przyszedł.

- / Ppor.piech.D./ : Wycofując się z kierunku Opatowa, otrzymałem we wsi Kociołki cukierek, który był znaleziony przez miejscowego obywatela na moście, a zrzucony podobno przez lotnika. Cukierek ten, opakowany w pergaminowy papier z napisem "Mars Lublin ", oddałem w pobliskim posterunku policji.

- / Ppłk.dypl.art.S./ : Stwierdziłem,że w pierwszych dniach września na terenie koszar 82.p.p. w Brześciu n/Bugiem znalezione zostały ampułki z cieczą przypominające kolorem "luizyt". Ampułki te zostały odesłane do analizy w Warszawie, ale wyników analizy już nie otrzymałem. Wypadków oparzenia nie było, gdyż żadna ampułka nie została rozbita. Podrzucone zostały przez dywersantów.

D.- PRZYCZYNKI DO CHARAKTERYSTYKI WIELKICH JEDNOSTEK NIEMIECKICH ZIDENTYFIKOWANYCH W WOJNIE POLSKO-NIEMIECKIEJ.

C z ę ś ć III.

Numer W.J. v nawiasie kiedy l gdzie zdobyto wiadomości/ - źródło	- Stany - Straty - Różne	Jak się biła
1	2	3

I. Dywizje piechoty.

Numer W.J.	Stany / Straty / Różne	Jak się biła
8.d.p. .3.IX.nad rz.Wisłą m.Tarnobrzeg/ jr.piech.K. d-ca [/17.p.p. oraz 26.IX.39. około .eksandrowa w pow. .łgorajskim/ chor.rez.S. z az. B.K., por.kaw.J. z 26. .uł. pt.lek.P.ze Szpit. kr.Nr 10.	Dywizja miała w swym składzie służbę czynną i rezerwistów. Na podstawie zeznań jeńca wiem,że 8.d.p.była pochodzenia śląskiego /Opole/. Jeniec mówił po polsku narzeczem śląskim. Na pytanie, dlaczego jako Polak bije się przeciwko swoim, wzruszył ramionami i oświadczył, że musiał,bo inaczej groziłoby mu rozstrzelanie. O wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Anglię i Francję nie wiedział i nie chciał wierzyć. Pułk piechoty á 3 baony, baon á 4 kompanie, ponadto 13.komp.art.piech. á 6 dział, w tym dwa ciężkie, 14.komp. - ppanc. á 4 plutony á 3 działka kal.37 mm Infanteriereiterzug á 3 sekcje á 8 konnych /mjr.piech. K./. W skład piechoty wchodziła służba czynna i oddziały SS i SA x/, prawie wszyscy ze Śląska niemieckiego. W broniach towarzyszących - rezerwiści. Dywizja zaskoczona w kolumnie marszowej poniosła duże straty. Widziałem kilka dział w tej akcji oraz kilkanaście wozów zniszczonych,konie powybijane.Straty w ludziach były znaczne /pchor.rez.S./	8.d.p.przeprawiła się przez Wisłę poniżej Baranowa dn.13.IX.39. i wykonała pościg /bardzo ostrożny/ przez Mokrzyszów na Tarnobrzeg /wiadomość od inteligentnego jeńca/,następnie nacierała dn.15.IX. 39.przez Rogoźno na Banachy.Pod Banachami biłem się z oddziałem rozpoznawczym tej dyw., gdzie zabrane zostały Niemcom wszystkie samochody,motocykle i rowery. Stan moralny doskonały. Jednak przy dużych stratach załamywali się, zwłaszcza młodzi z pułków kolarzy.Dn.15.IX.39 pod Banachami słyszałem na polu bitwy krzyki: "Hilfe wir wollen keinen Krieg".Natarcie piechoty 8.d.p.pod Banachami identyczne jak 28.d.p pod Wyrami i Tychami na Górnym Śląsku.Wąski front,4 rzuty,mnóstwo broni maszynowej z celnym ogniem w pierwszym rzucie.Pozatym czułem dobrze na sobie ogień k.m.z głębi ugrupowania /ogień pośredni z za grzbietu m.Rogoźno/.

---

x/ Wiadomość ta dotyczy walk z dn.26.IX.39./8.d.p.poniosła uprzednio duże straty/.

Nume
nawi
i gdzi
wiadom
źr

11.d
5-27
rszaw
nku
a Gr
łk.d
cinka

hak
yła

Numer W.J. /w nawiasie kiedy i gdzie zdobyto wiadomości/ - źródło	- Stany - Straty - Różne	Jak się biła
1	2	3
		Do szturmu npl nie poszedł mimo odległości szturmowej, okopał się, czekał do zmroku. Po zmroku otrzymałem rozkaz wycofania się. Npl przez całą noc nie ścigał /mjr.piech.K./.

Ppor.kaw.J. z 26.p.uł.podaje z okresu walk pod Biłgorajem /koniec września/ następującą charakterystykę 8.d.p. /obserwacja z niewoli, z której ppor.J. uciekł/:

	Stany kompanii piechoty były mocno przerzedzone - około 60-70 ludzi w kompanii. Mniej więcej 50% stanu przypadało na rezerwistów. Stwierdziłem w rozmowach z podoficerami i żołnierzami zupełny brak orientacji politycznej. Cieszyli się z końca wojny, sądzili, że już jadą do domów, nie wiedzieli nic o wypowiedzeniu wojny przez państwa zachodnie. W dn.26.IX.39.żołnierze niemieccy po raz pierwszy otrzymali pocztę z domów./ppor.kaw.J./. W dn.21-25.IX.39.stwierdzono w m.Józefów koło Tomaszowa Lubelskiego w składzie 8.d.p.dwie kompanie sanitarne /podaje kpt.lek.P./.	Wartość bojową tej jednostki stwierdziłem w pół godziny po wzięciu mnie do niewoli, gdy kolumna niemiecka ostrzelana została celnym ogniem naszej artylerii i k.m. oraz zaatakowana była przez nasze oddziały. Wśród żołnierzy niemieckich uwidoczniło się wielkie zdenerwowanie, a nawet popłoch /rozbiegli się i pochowali w rowach przydrożnych/. Popłoch został jednak opanowany przez oficerów i podoficerów. Charakterystycznym było, że w czasie ognia naszej artylerii Niemcy pochowali się w rowach, nam zaś jeńcom kazali stać na baczność na szosie. W wyniku tego natarcia Niemcy ponieśli znaczne straty, widziałem około 30 zabitych, wśród nich 1 kapitana i 1 leutnanta, 50 rannych i wielką ilość zabitych koni z zaprzęgów artyleryjskich /ppor.kaw. J./.
- 11.d.p.x/ /15-27.IX.pod Warszawą na odcinku przedmieścia Grochów/ płk.dypl.S.dca odcinka "Grochów"	Nacierające w dn.17.IX. 39.na mój odcinek siły npla wielkości ok.pułku piechoty poniosły ciężkie straty w zabitych i rannych, jeden baon został zupełnie zniesiony,	Oddziały niemieckie nacierały słabo. Załamały się w ogniu naszej broni maszynowej i artylerii. Zwarcia wręcz na bagnety nie wytrzymały. Oficerowie byli czynnikiem utrzymującym morał i bojową sprawność oddziałów . W składzie osobowym

---

Znak x/ przy numerze wielkiej jednostki oznacza, że dana w.j. była już wymieniona w Biuletynie Nr 1 lub 4.

1	2	3
	zabrano 120 jeńców, w tym 10 oficerów z Oberstleutnantem na czele /również oficerowie artylerii/.	oddziały były pomieszane, stan czynny oraz rezerwiści z Prus Wschodnich, Mazurzy oraz Sasi. Rozpiętość wieku była duża, włącznie do uczestników wielkiej wojny. Również wielka różnica była w wyszkoleniu poszczególnych grup. Stany osobowe oficerów stanowili zawodowi i rezerwiści. Oficerowie młodsi byli w wieku około lat 20. Stan fizyczny i moralny tak szeregowców jak i podoficerów bardzo różnorodny, od żołnierskiej ambicji do niewolniczego upodlenia. Mazurzy stwierdzali swe polskie pochodzenie z chwilą, gdy się dostali do niewoli.
- 12.d.p. /9.IX.39.w rejonie m.Czyżew/ por.kaw.T.dca szwadr. 9.p.strz.konnych.	Zidentyfikowano 48.p.p., szeregowi w wieku 22-26 lat.	Dnia 10.IX.39. o godz.9-ej zaskoczyłem oddział składający się z 3 czołgów rozpoznawczych, 11 samochodów ze sprzętem łączności, 2 samochodów osobowych, 3 motocykli. Po otworzeniu przez nas ognia, żołnierze niemieccy wyszli z samochodów i rozpoczęli strzelaninę. W wyniku szturmu naszych oddziałów zabitych zostało 50-60 Niemców, część uciekła polami pozostawiając sprzęt. O celności ognia oddziału niemieckiego świadczy fakt, że nie poniosłem żadnych strat.
- 17.d.p.x/ /8-14.IX.39. nad Bzurą na kierunku góra Św.Małgorzaty -Celestynów/ kpt.dypl.L. ze sztabu 17.d.p. oraz kpt.art.R. z 7 p.a.c.	W dniach 8-9.IX.39.dywizja została rozbita w rejonie Łęczyca-Łowicz w natarciu naszych 14,17 i 25.d.p./kpt.art.R./. W walkach nad Bzurą dywizja poniosła około 10% strat w ludziach /kpt. dypl.L./	W walkach nad Bzurą 17.d.p. opóźniała bardzo uporczywie.

24.d.p
2.IX.3
oiczem
kor.art
16.p.a

28.d.
2.IX.3
ornym
rej.W
ychy/
iech.K
I/17.p

1	2	3
24.d.p. 12.IX.39.pod owiczem/. por.art.inż.S. 16.p.a.l.	Szeregowi pochodzenia sa - skiego /Chemnitz. Drezden/. Zabity na moim odcinku oficer /Oblt.MAHLZAHN/awansowany był w sierpniu 1939 r.z sierżanta. Stan fizyczny żołnierzy bardzo dobry.Stan moralny - jeńcy byli przygnębieni,lecz zachowali się po żołniersku, oddawali honory oficerom polskim,meldowali się służbowo przy przesłuchaniu.	I.R.102 trzymał się w obronie Łowicza pod osłoną artylerii i działek ppanc.aż do wyruszenia naszego natarcia na bagnety. Walki tej nie przyjął, znaczna część poddała się /około 20 ludzi/,reszta się rozpierzchła pozostawiając sprzęt.
28.d.p. 2.IX.39.na órnym Sląsku rej.Wyry i ychy/ mjr. iech.K. dca I/17.p.p.	W walkach pod Tychami i Wyrami straty po obu stronach były bardzo duże.	Natarcie piechoty 28.d.p.w lesie pod Wyrami i pod Tychami było stylowe, ze swym "Schwerpunkt" i "Brennpunkt des Kampfes" w lesie. Natarcie na wąskim froncie /baon do 500 metrów/, z natarciem w lesie na skrzydło. Doskonałe zgranie ognia z ruchem, ogień celny, o czym świadczyły straty naszego 73.p.p.pod Tychami i 75.p.p.pod Wyrami. Tempo natarcia powolne, przy systematycznym parciu naprzód, doskonałe wykorzystanie terenu. Natarcie "żywione" było siłą około 3-4 rzutów oraz ogniem. Bardzo dobra współpraca z ciężką bronią, która strzelała wszystkimi sposobami technicznymi w pierwszej linii w lesie Wyry oraz przez przerwy i ponad głowami w otwartym terenie. Uchwycenie każdego przedmiotu od plutonu w górę sygnalizowane było mnóstwem rakiet, jednak starcia na bagnety npl nie wytrzymywał i cofał się. Z natarciem 28.d.p.na Tychy połączone były działania dywersyjne na naszych tyłach. Siedmiu dywersantów w czasie walk w Tychach zabiła 4 kompania 11.p.p. na mój rozkaz.

1	2	3
30.d.p. x/ -13.IX.39. d Bzurą na ólnej linii ątek-Łęczy- /. t.art.R.z p.a.c. t.dypl.L. sztabu .d.p.,por. pl.Z.ze tabu 14.d.p.	- W dniach 8-9.IX.39.niem. 30.d.p.rozbita została wspólnie z niem.17.d.p.w natarciu naszych 14.,17.i 25.d.p./kpt.art.R./; - dywizja poniosła w ludziach straty w wysokości 30% ogólnego stanu. Wskutek poniesionych strat dywizja ta nie była w możności walczyć w związku organicznym. Po dniu 14.IX. została prawdopodobnie ponownie zorganizowana /kpt. dypl.L./; - pod m.Piątek zginął dca niem.30.d.p. Wzięto jeńców ze wszystkich pułków piechoty i pułku artylerii lekkiej tej dywizji. Ilości nie pamiętam. Przed jednym z pułków piechoty było na jednym pobojowisku 180 zabitych Niemców, na drugim 120 /por. dypl.Ż./.	Po rozbiciu niem.30.d.p.,dnia 11.IX.39. przed świtem dywizja nasza przeszła do pościgu w dwu kolumnach: 57.p.p.po osi Piątek-Mąkolice, a 55.p.p. po osi równoległej; 58.p.p. posuwał się za 57.p.p. Działanie to napotkało na duże trudności w dowodzeniu, ponieważ rozbitki niemieckiej 30.d.p.wystrzeliwały patrole łączności i łączników. Kolumna 55.p.p. była stale zatrzymywana przez rozbite i błąkające się oddziały npla w sile od plutonu do kompanii, które rozrzucone w różnych punktach, musiały być stopniowo likwidowane. 55-mu p.p.udało się zaskoczyć kolumnę piechoty i artylerii npla w sile baonu plus dyon i prawie w całości zniszczyć. Zdobyto 7 dział oraz dużo broni ręcznej, amunicji i t.d. W ciągu dnia lotnictwo npla bombardowało nasze kolumny pościgowe oraz posterunek dowódcy dywizji. Dnia 11.IX.39.musieliśmy kilkakrotnie organizować wyprawy na rozbitki 30.d.p.błąkające się po lasach i na tyłach dywizji. Między innymi kompania sztabowa dywizji prowadzona przez mego zastępcę /por.D./ zlikwidowała około 60 strzelców npla. Poszczególne oddziały npla broniły się rozpaczliwie i z zasady nie poddawały się /por.dypl.Z./
41.d.p. xx/ 15.X.39.w ej.m.Jarosław/ pt.dypl.K.ze ztabu 22.d.p.	Dowództwo 41.d.p.mieściło się dnia 15.IX.39. w m. Jarosław.	

xx/ Prawdopodobnie nowa dywizja czynna, nieznana w O.de B. pokojowym wojska niemieckiego.

1.	2.	3.
45.d.p. x/ /26.IX.-15.XI. 939.w rej.m. iłgoraj/. pt.lek.P.ze zpit.Okr. r 10.	Umundurowanie, zaopatrzenie w żywność i środki lekarskie oddziałów - dobre.	
50.d.p. x/ 6.IX.39.pod eśniczówką milianówka w ejonie Byd- oszczy/ or.piech.O. 62.p.p.	Baon 121.p.p.nacierający na moją kompanię poniósł duże straty - około 100 zabitych, nie licząc rannych.	Wartość bojowa tej jednostki dość duża. Nacierała śmiało, jednak do walki wręcz niepochopna i walki tej nie przyjęła. Wykorzystanie terenu bardzo dobre, celność ognia k.m. duża. Oficer rezerwy wzięty do niewoli wyszkolony słabo, tchórzliwy, dawał dobre wiadomości o swych siłach.

II. Górskie dywizje piechoty.

Dywizja re- erwowa /Land- ~~ehr/ i dyw.~~ ~~órskiej~~/?/ 12.-17.IX.39. rejonie Sam- ~~or.~~Drohobycz/ jr.dypl.K. i jr.dypl.D.ze zt.grupy oper.	Dnia 14.IX.39. został zabity pod Drohobyczem oficer ~~niemiecki z~~ 100 ~~Gebirgsjäger~~ regiment . xx/ Według napływających wiadomości pułk ten znajdował się w Samborze, bronił węzła komunikacyjnego. Do Drohobycza dochodziły drobne oddziały rozpoznawcze npla.	Jednostka ta wykazała ~~zasadniczo bierność. Stała~~ w rej. Sambor, do Drohobycza ~~dochodziły~~ tylko patrole w sile od drużyny do kompanii /na samochodach i motocyklach./

III. Dywizje pancerne.

2.dyw.panc. x/ 2-3.IX.39.w ejonie Jorda- owa/ por.kaw.M.z 24.p.uł., pchor.B. z 15.p.uł., pchor.T. z dyonu ppanc. 10.B.K.	Dywizja miała pełne stany. W bitwie pod Wysoką /koło Jordanowa/ npl stracił około 40 czołgów z załogami w czasie natarcia, które powtarzał wobec ciągłych załamywań aż 7 razy. Według zeznań jeńców /podoficerów/ 2.dyw.panc. posiadała około 400 czołgów. xxx/ /por.kaw.M./. Pchor.kaw.B. podaje co do strat 2.d.panc. następującą wiadomość: Spotkałem się z tą jednostką w pierwszej połowie października w m.Babica pow.Rzeszów. Czołgi jej były mocno zniszczone, w dużo miejscach poprzestrzeliwane. Najcięższe straty poniosła w okolicy Jordanowa i Tomaszowa /według opowiadań żołnierzy/. Oficerowie niemieccy twierdzili, że dużo strat wyrządziły im nasze karabiny przeciwpancerne i działka. Żołnierze tej dywizji bali się wojny na zachodzie.	

---

xx/ Według posiadanych wiadomości w rejonie Drohobycz-Sambor działała należąca do VII korpusu górska dywizja /rezerwy lub Landwahr?/ "Blümm" /wydawnictwo niemieckie cytowane na str.3/.

xxx/ Podana w biuletynie Nr 1 /str.21/ wiadomość, jakoby 2.d.panc. posiadała tylko 200 czołgów, pochodziła od jeńca - oficera.

1	2	3
	Oddział został wysłany do Wiednia, a następnie miał być wysłany na zachód. Pozostawił na miejscu kilkanaście czołgów wymagających naprawy /zostały wysłane po tygodniu/. Pchor.T. podaje: Nasza 10 zmot.B.K. zniszczyła około 100 czołgów należących do 2.d.panc. i 4.dyw.lekkiej. Mój działon rozbił kompletnie 6 czołgów i 2 samochody pancerne.	
- 4.dyw.panc.x/ /z 5 na 6.IX.39. na szosie Sulejów-Piotrków/ kpt.piech.M. z 76.p.p.	W nocy z dnia 5 na 6.IX.39. nasz 76.p.p. zniszczył w wypadzie około 60 czołgów oraz bardzo dużo motocykli i samochodów.	
- 5.dyw.panc. /1 do 2.IX.39. na kierunku Pszczyna-Oświęcim-Zator/ mjr.piech.K. dca II/17.p.p. i por.piech.J. z 11.p.p.	Wiek obsługi 16-19 lat. Obłsuga podniecona alkoholem.	
- dyw.panc. "Kempf"xx/? /w rejonie Brześcia n.B./ pchor.rez.M. z 2.baonu panc.	Dywizja ta poniosła ogromne straty w ludziach i sprzęcie /głównie w czołgach/ przy przekraczaniu mostów,atakach na naszą linię obronną oraz na skutek naszych wypadów.Według zeznania jeńców,ponad połowa ogólnego stanu dywizji składała się z rezerwistów.	Wykorzystywanie terenu przez piechotę dobre,celność k.m. i broni ręcznej - mała, celność artylerii po wstrzelaniu się - dobra.

VI. Dywizje lekkie.

- 2.i 3.dyw. lekkie x/ /6-9.IX.39. w rej.Kielce-Końskie/ ppłk.dypl.S. ze sztabu grupy operacyjnej, kpt.dypl.K. ze sztabu 22.D.P.	W dniach 5 do 10.IX.39.zidentyfikowano 2.dywizję lekką w rejonie Buska. Straty npla w działaniach od 6-9.IX.39.wynosiły około 200 wozów /ppłk.dypl.S./	W rej.Kielce wzięto jeńców z 3.dywizji lekkiej,a w rej. Końskie z 2.dyw.lekkiej.Ze zdobytych map można było się zorientować,że 2.dyw.lekka miała kierunek działania na Radom-Warszawę,a 3 dyw.lekka na Lublin.Prawdopodobnie 2 dyw.lekka wysunęła się na Radom przez Opoczno i Szydłowiec.

xx/ Możliwym jest iż chodziło tu nie o dywizję pancerną "Kempf", lecz o 10.dyw.pancerną.

1	2	3
4.dyw.lekka x/ 16-19.IX.39. rej.m.Tomaszów Lubelski/ pt.dypl.S.ze ztabu armii ódź i pt.art.M. z yonu art.mot.	W natarciu naszym na Tomaszów Lubelski w dniach 18-19.IX.39. rozbiliśmy wiedeński zmot. pułk kawalerii. Npl poniósł straty: kilkuset zabitych, kilkanaście zniszczonych samochodów pancernych,kilka czołgów wysadzonych minami /kpt.dypl.S./. Na przestrzeni m.Zwierzyniec -m.Rogoźno pod Tomaszowem Lubelskim ~~stwierdziłem~~ osobiście następujące straty npla: 4 samochody pancerne rozbite, 2 czołgi średnie zwalone do rzeki pod m.Zwierzyniec /wskutek podpiłowania mostu/, 4 działka ppanc.; nadto kilka ciężkich i lekkich k.m., bliżej nieokreślona ilość kbk.,około 50 zabitych i ciężko rannych pozostawionych na polu bitwy. Wziętych do niewoli około 100 ludzi, w tym 12 oficerów /kpt.art.M./.	Działania dywizji tej polegały na opóźnianiu armii gen.Piskora przebijającej się w ogólnych kierunkach na Kraśnik-Tomaszów, Rawa Ruska - Lwów. Nie licząc lokalnych przeciwuderzeń,oddziały tej dyw. nie nacierały,lecz opóźniały, głównie przy pomocy artylerii i czołgów. Walki na bagnety nie ~~przyjmowano,~~ ~~wycofywano~~ się przed dojściem oddziałów polskich na odległość szturmową. W walkach nocnych wycofywano się po oddaniu kilka serii k.m.,nie stwierdziwszy uprzednio siły nadchodzących oddziałów polskich. Na czele 30 żołnierzy zdołałem w nocy, bez walki wręcz, wejść w głąb ugrupowania niemieckiego na około 3 km, podchodząc aż pod stanowiska artylerii lekkiej. Celność ognia k.m.mała, artylerii bardzo duża. Wykorzystanie terenu bardzo dobre. Dość duże straty naszym oddziałom zadawali niemieccy strzelcy wyborowi, strzelając z kbk zaopatrzonych w lunety /kpt.art.M./.
	V. Kawaleria.	
xx/ 7.pułk kaw. /6.IX.39.pod Goworowem/ por.piech.K. z 134.p.p.		Dnia 6.IX.39. pułk ten dokonał wypadu na nasz 134.p.p., poniósł jednak znaczne straty.

---

xx/ Pułk ten nie był znany w pokojowym O.de B. wojska niemieckiego.

1	2	3
	VI. Różne.	
	1. Zmot.oddziały rozpoznawcze.	
A.A.mot. r 6 lub 9?xx/ /16.IX.39.pod olonią Rożnowską i Solą w ej.m.Biłgoraj/ jr.piech.K. ca II/17.p.p.	Kilkanaście motocykli i kilka ~~samochodów pancernych~~ zostało zniszczonych ogniem naszych karabinów maszynowych.	Oddział ~~ten~~ wiązał nas ogniem artylerii ~~i moździerzy~~ /poznałem po wybuchu bez charakterystycznego świstu/ i nacierał na naszą 55.d.p. rezerwową w moim sąsiedztwie.W natarciu brały udział samochody panc.i motocykle. Było ono silnie wsparte ogniem artylerii ciężkiej.
	2. Terytorialne oddziały graniczne.	
Grenz-Inf.Div. Küstrin /1-3.IX.39.na odcinku Wolsztyn-Zbąszyń-Międzychód/ por.dypl.Z. ze sztabu 14.dyw.piech.	W skład zidentyfikowanych Grenz-Inf.Rgt.121.i 122. wchodziły roczniki starsze /rez.lub Landwehr/,gdyż czynne pułki tej dywizji utworzyły 50.dyw.piech. /I.D.50./.	Dywizja ta, działająca na szerokim odcinku od Wolsztyna po rzekę Noteć, miała prawdopodobnie zadanie osłony; zachowywała się mało zaczepnie.
- Grenzwacht Bataillon na Górnym Sląsku nad granicą na wysokości m.Tarnowskie Góry /1.IX.39.na zach.od m.Tarnowskie Góry/ jr.piech.K. ica II/17.p.p.	Stany pełne /około 150 bagnetów/, lecz już w pierwszych godzinach straty wynosiły około 40%.Npl nie wycofał swych rannych i nie próbował nacierać do zmroku. Według zeznania jeńca-motocyklisty, który okazał się dezerterem naszego 73.p.p., baon ten miał 3 komp.strzeleckie i jedną komp.k.m. Skład: rezerwiści z pogranicza śląskiego. Uzbrojenie: k.m.wzór 34 oraz kb. ,umundurowanie nowe sukienne,prócz maski przeciwgazowej płótno przeciwiperytowe.	Baon ten na kilka tygodni przed wojną kwaterował w miejscowościach Laryszów i Miedarze /za zachód od Tarnowskich Gór/,dn.1.IX.39. około godz.7.wyruszył do natarcia,lecz po przekroczeniu granicy państwowej natarcie jego załamało się w ogniu naszych k.m. Natarcie wsparte było trzema czołgami oraz baterią art.ciężkiej.Czołgi te,dostawszy ogień ckm z odległości około 1500 m., z miejsca zawróciły. Wg zeznań jeńca-dezertera, baon ten miał bez walki zająć m.Tarnowskie Góry wspólnie z innym baonem Grenzwacht działającym z rejonu Brynek-Stębnica na Tarnowskie Góry,wykorzystując działanie 2.dyw.lekkiej przez

---

xx/ Mógł to być oddział rozpoznawczy Nr 6 wchodzący w skład 4.dyw. lekkiej lub działający na jej kierunku korpuśny zmot. oddział rozpoznawczy Nr 9.

- kor
tecz
Beut
/1.I
walk
kopa
"Orz-
ly"na
Śląs
por.
z 11

- Bac
jowy
/na 1
Włoc
Kutno
13.X.
kpt.
ze s
O.S

1	2	3
		las Swierklaniecki na Woźniki. W rzeczywistości ów drugi baon Grenzwacht, skutecznie opóźniany przez wzmocniony pluton naszej straży granicznej oraz przez ogień k.m. z odcinka obrony z rejonu Tarnowskie Góry, do natarcia w ogóle nie wyruszył. Artyleria wspierająca baon Grenzwacht /bateria/ strzelała bardzo celnie, lecz "dla siebie". Widocznym było, iż niemiecki dowódca baonu nie umiał się nią posługiwać. Bateria strzelała z mniejszym lub większym nasileniem przez 10 godzin, lecz bezskutecznie,gdyż nie miałem ani jednego rannego.
- komp.forteczna SS. Beuthen- /1.IX.39.w walkach o kopalnię "Orzeł Biały"na Górnym Śląsku/. por.piech.J. z 11.p.p.	Kompania w sile 180 ludzi, uzbrojenie 4 c.k.m.,8 rkm, pistolety maszynowe,kbk,po 5 granatów ręcznych na strzelca,bez plecaków. Kompania ta zniszczona została ogniem ckm i artylerii przed punktem oporu Dąbrówka - dwór Antoniewiec. Zniszczono 4 ckm., 5 rkm.,15 pistoletów maszynowych.	Ognia fortecznego oddział ten nie wytrzymał. Walki na bagnety nie przyjął, wycofał się na linię swych fortów. Wykorzystanie terenu bardzo dobre, specjalnie obsługi ckm.,których wykrycie natrafiło na trudności. Celność broni maszynowej słaba /obsługa nerwowa/. Niemiecki punkt oporu uzbrojony był w ckm. W chwili położenia naszego ognia artylerii przed strzelnicę fortu niemieckiego, obsługa ckm nie prowadziła ognia; dojście do punktu oporu było wówczas łatwe. Strzelnica ckm kwadratowa, łatwe było zrzucenie granatu do wnętrza.

3. Jednostki etapowe.

- Baon kolejowy Nr 601. /na linii Włocławek-Kutno dnia 13.X.39./ kpt.dypl.F. ze sztabu G.O.Śląsk.	W dniu 13.X.39. w czasie przejazdu koleją z Włocławka do Kutna stwierdziłem osobiście, że odcinek tej linii kolejowej, t.zn.wszystkie stacje kolejowe i mosty obsadzone były przez batalion kolejowy Nr 601. W jego skład wchodzili Prusacy.	

1	2	3
	4. Bliżej niezidentyfikowane w.j.	
. "Dywizja Austriacka" i "Dywizja Gdańska" /6-10.IX.39. na przedpolu Gdyni/ ppor.mar.N.	Według zeznań jeńców, w działaniach przeciwko naszej grupie płk.DĄBA brały udział dwie pełne etatowe dywizje niemieckie, jedna austriacka i jedna gdańska /kadra z Prus Wschodnich/, posiadające 4 pułki artylerii, jeden bapn czołgów i bliżej nieznane jednostki lotnicze.	Działalność tych dywizji wspierana była artylerią ciężką pancerników szkolnych "Schleswig Holstein" i "Schlesien". W dniu 6.IX.39.Niemcy wprowadzili do walki 2.dywizję austriacką i około batalionu czołgów. Nie mógł pomóc w tych warunkach brawurowy wypad płk. Pruszkowskiego na czele I B.M.S. na tyły nieprzyjaciela, wypad trwający przeszło 24 godzin i rozbijający dnia 10.IX.39. w rejonie m.Luzin doszczętnie pułk austriacki/.

